Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 57.649

ROK VI. Nr 274 (1617) piątek, 16. XI. 1956 r. Cena 20 gr

Powołana w Białymstoku komisja, w skład której weszli fachowcy z poszczególnych dziedzin gospodarki będzie pomagać załogom w organizowaniu samorządów

Kilka dni temu donosiliśmy, że rozszerzona egzekutywa organizacji partyjnej fastowskiego kombinatu domagała się utworzenia wojewódzkiej komisji przy Wydziale Ekonomicznym KW PZPR, która by udzielała pomocy powstającym samorządom robotniczym.

15 bm Wydział Ekonomiczny KW PZPR zwołał naradę, której uczestnicy wyłonili spośród siebie taką komisję.

W skład komisji weszli towarzysze (w nawiasach podajemy dziedziny, w których członkowie komisji są specjalistami): przewodniczący — inż. **Berner**, zastępca przewodniczącego — inż. **Malinowski**, członkowie — **Zientara** (ekonomika przemysłu terenowego), **Jakubowski** (finanse); **Hulpowski** (finansowanie inwestycji), **Barwiejuk** (ekonomika rolnictwa), **Smaczny** (organizacja przedsiębiorstw i ekonomika przemysłu metalowego), **Adamowicz** (budowa mostów), **Zybała** (ekonomika przemysłu włókienniczego), **Hahn** (ekonomika rolnictwa), **Białkowski** (elektroenergetyka), **Małyszko** (budownictwo); **Popko** (ekonomika budownictwa); **Podhorowski** (handel), **Dobrzański** (chemia), **Ledziński** (prawna organizacja przedsiębiorstw i prasa).

Załogi przedsiębiorstw, w których czyni się kroki w kierunku utworzenia samorządu robotniczego, mogą zwracać się ze swoimi wątpliwościami do komisji.

Komisja ustaliła, że członkowie jej będą odbywali codzienne stałe dyżury w godzinach od 10 do 14 w gmachu KW PZPR (pokój 136, II p., telefon 34-39). Oprócz wymienionych członków, do komisji wejdą jeszcze przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego ZMP i WRZZ.

Następne posiedzenie komisji, na którym omawiany będzie program działania na najbliższy okres, odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godzinie 10. (jl)

NA ZDJĘCIU: pożegnanie delegacji KC PZPR i Rządu PRL na Dworcu Głównym w Warszawie.

CAF — fot. Wdowiński

W atmosferze szczerości i wzajemnego zrozumienia Wczoraj na Kremlu rozpoczęły się oficjalne rozmowy między delegacją KC PZPR i rządu polskiego a przedstawicielami KC KPZR i rządu ZSRR

MOSKWA. — Korespondent PAP w Moskwie red. Majtczak donosi:

Jeszcze na długo przed przybyciem pociągu z Brześcia, na placu wokół Dworca Białoruskiego w Moskwie gromadziły się rzesze ludności. Od dworca wzdłuż ulic Gorkiego, Sadowej aż do rezydencji, w której mieszkać będzie delegacja polska, domy udekorowane były flagami państwowymi Polski i ZSRR. Przy pl. Majakowskiego zawieszono na ulicy transparent z następującym hasłem w języku polskim i rosyjskim: „Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodów Polski i Związku Radzieckiego!". Flagami polskimi i radzieckimi udekorowano również teren Dworca Białoruskiego, na który przybyli przedstawiciele KPZR, ministrowie rządu radzieckiego oraz deputowani do Rady Najwyższej ZSRR, przedstawiciele zakładów pracy, instytucji i mieszkańców Moskwy oraz dziennikarze radzieccy i korespondenci zagraniczni.

Na dworzec przybyli również szefowie i przedstawiciele ambasad i placówek dyplomatycznych, akredytowani w Moskwie.

Na krótko przed przybyciem pociągu na Dworzec Białoruski przybyli towarzysze: Bułganin, Chruszczow, Saburow i Woroszyłow.

O godzinie 12.45 czasu miejscowego przybył pociąg z Brześcia, którym przybyła delegacja KC PZPR i rządu PRL. Towarzysza Gomułkę, który pierwszy wysiadł z wagonu, serdecznie powitał I sekretarz KC KPZR tow. N. S. Chruszczow. Również przyjazne pozdrowienia wymienione zostały między pozostałymi członkami delegacji polskiej a kierownikami rządu radzieckiego i KPZR. Delegacji polskiej wręczono naręcza kwiatów.

Następnie tow. Gomułka wraz z członkami delegacji polskiej i z tow. Chruszczowem udali się przed front kompanii honorowej garnizonu moskiewskiego. Odegrano hymny polski i radziecki, po czym tow. Gomułka i członkowie delegacji polskiej wraz z tow. Chruszczowem przeszli przed frontem kompanii honorowej, po czym nastąpiły powitania z korpusem dyplomatycznym akredytowanym w Moskwie. Po defiladzie kompanii honorowej garnizonu moskiewskiego, która przemaszerowała przed delegacją polską, tow. Gomułka wygłosił przemówienie przed mikrofonem radia moskiewskiego.

Przemówienie tow. Gomułki

W imieniu delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witam i pozdrawiam serdecznie mieszkańców Moskwy, sławnej stolicy wielkiego Związku Radzieckiego.

Kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu polskiego delegowało nas do rozmów z kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i z rządem radzieckim, które zapoczątkowane zostały w ubiegłym miesiącu w Warszawie, jako rozmowy międzypartyjne.

Partia nasza i naród polski ożywione duchem braterskiej sąsiedzkiej współpracy z narodami Związku Radzieckiego, przywiązują do tych rozmów, ich wyników politycznych i gospodarczych, szczególnie duże znaczenie.

Dla naszego kraju, którego całość i bezpieczeństwo granic na Odrze i Nysie Łużyckiej najlepiej i najpewniej zabezpiecza wykuty we wspólnej walce i utrwalony wspólnie przelaną krwią w wojnie z hitlerowskim najeźdźcą, sojusz polsko-radziecki, nie może być nic ważniejszego jak braterskie, przyjazne i sojusznicze stosunki z jego wschodnim sąsiadem — wielkim Związkiem Radzieckim.

Najtrwalszą podstawą takich stosunków są leninowskie zasady równouprawnienia małych i wielkich narodów, jest wzajemne poszanowanie suwerenności, niezależności narodowej oraz współpraca oparta na obopólnych korzyściach.

Dlatego z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy deklarację rządu Związku Radzieckiego z dnia 30 października 1956 r. „o podstawach rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi".

Wierzymy, że wyniki wspólnych rozmów umocnią i ugruntują stosunki przyjaźni, sojuszu i współpracy, jakie łączą Polskę ze Związkiem Radzieckim, przyczynią się do wzmocnienia spoistości i siły obozu państw socjalistycznych oraz służyć będą sprawie pokoju na świecie i współistnienia państw i narodów o różnych ustrojach społecznych rozwijającego się na drodze eliminacji wojen z życia wszystkich narodów świata.

Pozdrawiamy mieszkańców Moskwy!

Przesyłamy braterskie pozdrowienia wszystkim narodom Związku Radzieckiego!

(Ostatnie dwa zdania tow. Gomułka wypowiedział w języku rosyjskim).

Uroczystość powitania delegacji KC PZPR i Rządu PRL transmitowana była przez wszystkie rozgłośnie Związku Radzieckiego.

*

Po przemówieniu, które przetłumaczone zostało na język rosyjski, delegacja polska wraz z kierownictwem KPZR i rządu radzieckiego udała się w kierunku wyjścia. Zgromadzeni na peronie oraz na placu oklaskiwali delegację polską. Studenci polscy wznosili liczne okrzyki na cześć delegacji. Delegacja polska udała się samochodami do swej rezydencji.

Do pierwszego samochodu wsiadł tow. Gomułka wraz z tow. Chruszczowem, w drugim samochodzie zajęli miejsca tow. Zawadzki i tow. Woroszyłow, w trzecim samochodzie odjechali tow. Cyrankiewicz i tow. Bułganin, w czwartym — tow. Jędrychowski i tow. Saburow.

KOMUNIKAT O ROZMOWACH

MOSKWA. — Dnia 15 bm. o godz. 15.30 czasu moskiewskiego rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między delegacjami KC PZPR i Rządu PRL a KC KPZR i rządu radzieckiego. Ze strony polskiej w rozmowach wzięli udział: pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz, przewodniczący PKPG Stefan Jędrychowski.

Ze strony radzieckiej w rozmowach wzięli udział: pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin, pierwsi zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan i N. Z. Saburow.

W czasie rozmów obecni byli ze strony polskiej członek KC PZPR Eugeniusz Szyr i dyrektor generalny MSZ PRL ambasador Maria Wierna, ze strony radzieckiej — zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR N. S. Patoliczew, ambasador ZSRR w Polsce P. K. Ponomarenko oraz zastępca kierownika Wydziału Prasowego MSZ ZSRR M. A. Harłamow.

W toku rozmów nastąpiła wymiana poglądów na sprawę stosunków polsko-radzieckich i inne zagadnienia interesujące oba kraje. Rozmowy były szczere i przyjazne oraz toczyły się w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Rozmowy będą kontynuowane w czasie następnych spotkań delegacji.

Przed rozpoczęciem rozmów na salę dopuszczono dziennikarzy i fotoreporterów radzieckich oraz operatorów radzieckiej kroniki filmowej. Na sali obecni byli również korespondenci: PAP, „Trybuny Ludu", „Życia Warszawy" i „Expressu Wieczornego".

■ ■ *Ciąg dalszy na str. 2*

Telewizja w Siemiatyczach

Jak się dowiadujemy Szkoła Ogólnokształcąca w Siemiatyczach zakupiła radziecki aparat telewizyjny typu „Awangard". Korzystając z tego, że Siemiatycze leżą w prostej linii o 120 km od Warszawy, można będzie w tej miejscowości odbierać program telewizyjny.

W zainstalowaniu aparatu telewizyjnego w szkole pomóc ma inż. Olszewski, znany w całej Polsce „telewizo-amator". Inż. Olszewski uda się do Siemiatycz w sobotę celem zainstalowania aparatu.

A więc, jak się okazuje, Siemiatycze nie zawsze są na końcu. Z telewizją są pierwsze na Białostocczyźnie, nie licząc oczywiście udanych eksperymentów inż. Olszewskiego. (fl)

Posiedzenie Prezydium PKOP

WARSZAWA. — 14 bm. obradowało w Warszawie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Prezydium dokonało oceny obecnej sytuacji międzynarodowej i przedyskutowało sprawy, mające być tematem obrad Biura Światowej Rady Pokoju, które zbiera się dn. 17 listopada br.

X sesja Sejmu PRL dobiega końca

Izba omawia sprawę zaległych należności dla pracowników

WARSZAWA. — Na kolejnym posiedzeniu w dn. 15 bm. Sejm zatwierdził referowane przez przedstawicieli poszczególnych komisji następujące rządowe projekty ustaw: o zmianie dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych i ich rodzin, o zmianie przepisów o zasiłkach i pomocy dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju Polski, o podwyższeniu i przywróceniu niektórych zaopatrzeń dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego; o uzyskiwaniu tytułu inżyniera; o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez pracowników państwowych; o zmianie imion i nazwisk; o zmianie organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą; o utworzeniu przy Radzie Ministrów Komisji Planowania i o zniesieniu PKPG; o zniesieniu i zmianach podporządkowania niektórych urzędów centralnych. Sejm przyjął też wniosek Komisji Oświaty, Nauki i Kultury w sprawie powołania przez rząd komisji dla zbadania całokształtu zagadnień związanych z konserwacją i odbudową zabytków.

*

Na początku posiedzenia,

● ● *Ciąg dalszy na str. 2*

330 tysięcy zł dodatkowych zysków przekazali dla skarbu państwa

Jak się dowiadujemy, Białostocka Hurtownia Materiałów Budowlanych 15 bm. odprowadziła ze swego konta operacyjnego 330 tysięcy złotych do budżetu państwa. Przekazanie tej sumy możliwe było dzięki oszczędnej gospodarce środkami obrotowymi i szczegółowej analizie gospodarki finansowej.

Białostocka Hurtownia Materiałów Budowlanych jest pierwszym w naszym województwie przedsiębiorstwem przekazującym do budżetu państwa tak poważną sumę.

(fl)

Rozmowy polsko-radzieckie w Moskwie

■ ■ Ciąg dalszy ze str. 1

MOSKWA. — Dnia 15 bm. pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz, przewodniczący PKPG Stefan Jędrychowski złożyli wizytę na Kremlu pierwszemu sekretarzowi KC KPZR N. S. Chruszczowowi, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowowi i przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganinowi.

W przyjęciu wzięli udział: zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR N. S. Patoliczew i ambasador ZSRR w Polsce P. K. Ponomarenko.

•

MOSKWA. — „Prawda", „Izwiestia", „Krasnaja Zwiezda" i inne radzieckie centralne i moskiewskie gazety z dnia 15 bm. opublikowały wiadomość o wyjeździe z Warszawy i przybyciu do Brześcia delegacji KC PZPR i rządu PRL. Dzienniki podają skład delegacji i informują o powitaniu jej na dworcu w Brześciu.

Moskiewski dziennik popołudniowy „Wieczernaja Moskwa" opublikował na pierwszej stronie sprawozdanie z przybycia i powitania delegacji polskiej na Dworcu Białoruskim w Moskwie.

Rozgłośnia radia moskiewskiego nadała w ciągu dnia kilka razy sprawozdanie oraz specjalny reportaż dźwiękowy z przyjazdu delegacji polskiej do Moskwy. W reportażu odtworzono z taśmy przemówienie pierwszego sekretarza KC PZPR na Dworcu Białoruskim w Moskwie oraz podano tłumaczenie przemówienia w języku rosyjskim.

Pierwsze oddziały wojsk ONZ wylądowały pod Ismailią

Hammarskjoeld odleciał do Kairu

USA oskarżają Anglię i Francję o pogwałcenie paktu NATO

KAIR. — Pierwsze kontyngenty sił policyjnych ONZ przybyły 15 bm. do Abou Souer pod Ismailią. Są to oddziały duńskie i norweskie.

Lądujące oddziały kierowane są do El Kantary, gdzie powstaje tymczasowa baza międzynarodowych sił policyjnych. Pozostaną one w El Kantara do czasu, aż wojska brytyjskie i francuskie opuszczą strefę Kanału Sueskiego. Z El Kantary oddziały międzynarodowe będą skierowane na dawną linię demarkacyjną między Egiptem a Izraelem.

NOWY JORK. — Sekretarz generalny ONZ Hammarskjoeld odleciał 14 bm. do Neapolu, skąd uda się następnie do Kairu.

Przed odlotem Hammarskjoeld stwierdził, że być może w drodze powrotnej z Kairu do Nowego Jorku uda się do Budapesztu.

NOWY JORK. — Amerykański Departament Obrony oskarżył W. Brytanię i Francję o pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych, a mianowicie — użycie w Egipcie broni i sprzętu wojskowego dostarczonego przez USA.

Protest w tej sprawie zostanie złożony w ambasadach W. Brytanii i Francji w Waszyngtonie. Jak podkreśla agencja UP, W. Brytania i Francja otrzymują z USA pomoc zbrojeniową „dla obrony własnych terytoriów" i nie wolno im używać otrzymanej broni i sprzętu w akcjach podejmowanych na własną rękę, poza ramami paktu atlantyckiego.

Zgromadzenie Ogólne NZ rozpoczęło debatę generalną

Na porządku dziennym stanęły takie sprawy: Cypru, Algeru i Irianu zach.

Komisja Ogólna przeciwko przyjęciu Chin do ONZ

NOWY JORK. — 15 bm. o godzinie 21 czasu środkowoeuropejskiego rozpoczęła się w Zgromadzeniu Ogólnym debata generalna. Na liście mówców znajdują się dotychczas przedstawiciele Brazylii, Iraku i USA. Przed rozpoczęciem debaty odbędzie się jeszcze dyskusja nad porządkiem obrad. Na porządku obrad sesji stanąć mają m. in. sprawy: Bliskiego Wschodu, Węgier, Cypru, Algeru i Irianu zachodniego.

W kuluarach ONZ, jak podają agencje zachodnie, dyskutowana jest sprawa zwiększenia członków Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo w Radzie zasiadają obecnie przedstawiciele 11 krajów. Projekt rozszerzenia Rady Bezpieczeństwa powstał w związku ze znacznym wzrostem liczby członków ONZ.

XI sesja Zgromadzenia Ogólnego trwać będzie do 15. II. 1957 r.

Na wstępie posiedzenia, Zgromadzenie Ogólne NZ omawiało uchwałę Komisji Ogólnej w sprawie porządku dziennego XI sesji.

Poddano pod głosowanie decyzję Komisji Ogólnej o powiększeniu liczby zastępców przewodniczącego Zgromadzenia do ośmiu. Komisja umotywowała tę decyzję faktem, że liczba członków Organizacji Narodów Zjednoczonych znacznie się powiększyła, wobec czego zachodzi potrzeba powołania jeszcze jednego zastępcy przewodniczącego.

W wyniku głosowania ósmym zastępcą przewodniczącego został wybrany przedstawiciel Włoch.

Następnie Zgromadzenie Ogólne wypowiedziało się większością głosów za wnioskiem Komisji Ogólnej w sprawie przekształcenia Specjalnej Komisji Politycznej, ustanawianej corocznie na początku sesji, w komisję stałą.

Przedstawiciele Węgier w ONZ oświadczyli, że rząd węgierski gotów jest wysłać do Rzymu delegację dla przedyskutowania z Hammarskjoeldem sprawy pomocy dla Węgier.

OBRADY KOMISJI OGÓLNEJ

We środę wieczorem Komisja Ogólna ONZ obradowała w dalszym ciągu nad sprawami porządku dziennego obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ. Delegat Indii, Menon, wystąpił z wnioskiem, by Komisja zaleciła Zgromadzeniu rozpatrzenie na obecnej jego sesji sprawy reprezentacji Chin w ONZ. Menon wypowiedział się za pozbawieniem delegatów czangkaiszekowskich prawa reprezentowania Chin i za wprowadzeniem na ich miejsce do ONZ przedstawicieli rządu ChRL — jedynego rzeczywistego reprezentanta narodu chińskiego.

Delegat USA, Cabot Lodge zaoponował gwałtownie przeciwko przyjęciu przez Komisję Ogólną wniosku indyjskiego. Uzasadniając swe stanowisko Lodge twierdził jakoby polityka „Chin komunistycznych" była sprzeczna z zasadami Karty NZ, delegat USA dowodził także, iż w obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej rozpatrywanie sprawy reprezentacji Chin przez Zgromadzenie „mogłoby pogłębić podział wśród członków ONZ". Lodge zaproponował, by Komisja Ogólna zaleciła Zgromadzeniu nie umieszczać sprawy reprezentacji Chin na porządku obrad XI sesji.

Przewodniczący Komisji, książę Wan (Syjam), który jest równocześnie przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego, wbrew obowiązującym zasadom procedury, uznał pierwszeństwo wniosku USA i oddał go pod głosowanie. Został on przyjęty 8 głosami (USA, Anglia, Francja, Turcja, Pakistan, Republika Dominikańska, Peru i czangkaiszekowiec). Przeciwko temu wnioskowi głosowało 5 delegacji — ZSRR, Czechosłowacja, Indie, Egipt i Dania. Delegat Salwadoru wstrzymał się od głosu. Wniosek Indii nie został oddany w związku z tym pod głosowanie.

Stanowisko państw Colombo w sprawie sytuacji w Egipcie i w Europie wschodniej

DELHI. — Odbyło się tu końcowe posiedzenie konferencji premierów tzw. państw Colombo — Indii, Cejlonu, Burmy i Indonezji. Podpisano wspólne oświadczenie, w którym premierzy sformułowali swe stanowisko wobec sytuacji międzynarodowej.

Wyrażają oni w swym oświadczeniu poparcie dla rezolucji ONZ w sprawie zaprzestania działań wojennych w Egipcie, utworzenia międzynarodowych sił policyjnych i wycofania z Egiptu wojsk angielskich, francuskich i izraelskich, ubolewają jednak, że wojska te dotychczas nie zostały wycofane.

W sprawie sytuacji na Węgrzech premierzy oświadczają m. in., iż są głęboko poruszeni tragicznymi wydarzeniami w tym kraju. Uważają oni, że wojska radzieckie powinny być wycofane z terytorium Węgier, a naród węgierski powinien sam decydować o swej przyszłości bez interwencji z żadnej strony.

W dalszym ciągu swego oświadczenia premierzy stwierdzają, iż z „zainteresowaniem i sympatią obserwują nowe siły zmierzające w krajach Europy wschodniej w kierunku demokratyzacji". **Z uznaniem witają oni pokojowe przemiany, jakie nastąpiły w Polsce.**

Premierzy omawiając przebieg wydarzeń na Węgrzech stwierdzają: „Niestety, procesowi przemian na Węgrzech towarzyszyły akty gwałtu, które nie tylko spowodowały nieszczęścia i zniszczenia, lecz również zahamowały sam proces". Premierzy wyrażają nadzieję, że po trudnościach, jakie mają obecnie do pokonania Węgry, nastąpią tam w drodze pokojowej niezbędne przemiany.

Anglia przeciwko konferencji pięciu

GENEWA. — Rząd brytyjski odrzucił propozycję rządu szwajcarskiego w sprawie zwołania konferencji pięciu mocarstw.

Z obrad Sejmu

● ● Ciąg dalszy ze str. 1

na wniosek marszałka Dembowskiego Izba przyjęła propozycję, aby uzupełnić porządek obrad sesji rządowym projektem ustawy o uregulowanie zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy.

Projekt ustawy o uregulowaniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy ma na celu wszechstronne rozpatrzenie i załatwienie roszczeń za okres od 1 lipca 1953 r. do dnia wejścia w życie ustawy, przy uwzględnieniu obecnej sytuacji gospodarczej kraju.

Chodzi tu o takie roszczenia dodatkowe, jak zaległe należności za pracę w godzinach nadliczbowych lub w dniach wolnych od pracy, należności z tytułu premii, dodatków funkcyjnych, lokalnych i innych, a także równowartość należności za deputaty. Projekt ustawy przewiduje, że pracownik powinien zgłosić w zakładzie pracy swe pretensje, podając jednocześnie sumę i podstawę roszczeń w terminie jednego miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy. Organizacja związkowa może dokonać zbiorowego zgłoszenia dodatkowych roszczeń pracowników.

Projekt przewiduje, że po ustaleniu słuszności roszczenia będą wypłacane należności do 300 zł jednorazowo, a jeśli chodzi o należności wyższe, dopuszcza spłatę (ratalną do 15 rat płatnych co 2 miesiące).

*

Nowi ministrowie powołani w środę przez Sejm — nie przybyli na czwartkowe obrady. Sprawozdawcy PAP próbowali dowiedzieć się co robią w tym dniu nowi ministrowie. W gabinecie ministra Obrony Narodowej oświadczono, że gen. dyw. Marian Spychalski objął już urzędowanie. Minister Oświaty Władysław Bieńkowski, zajęty jeszcze przekazywaniem spraw w Bibliotece Narodowej, uczestniczył w obradach plenum ZG Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego. Co do ministra Zdrowia prof. Rajmunda Barańskiego — był tego dnia rano w klinice przy ul. Litewskiej, którą dotychczas kierował: w godzinach późniejszych prowadził seminarium w Akademii Medycznej. Nowy minister Żeglugi — dr Stanisław Darski oczekiwany jest w Warszawie w piątek.

Kadencja Sejmu dobiega końca. Świadczy o tym również... tablica ogłoszeń w kuluarach Sejmu. Ukazał się tam komunikat Biura Sejmu zawiadamiający, że w związku z upływem kadencji uprawnienia posłów do bezpłatnych przejazdów koleją i leczenia w Lecznicy Ministerstwa Zdrowia kończą się z dniem 30 bm.

*

Następne posiedzenie Sejmu rozpocznie się 19 bm. o godz. 9.

■ Sytuacja na Węgrzech powoli się normalizuje ■ W Budapeszcie czynnych 3 tysiące sklepów ■ Wojsko węgierskie rozbraja bandy rabunkowe

Rozmowy Kadara z delegacjami robotników

Winni antyludowej polityki wykluczeni z partii

Jak wynika z wiadomości napływających z Budapesztu, życie nadal normalizuje się tam, aczkolwiek bardzo powoli. W środę uruchomiono przeszło trzy tysiące sklepów spożywczych, które sprzedawały już w większych ilościach niż poprzednio, ziemniaki, warzywa, mięso, chleb i inne podstawowe artykuły.

Jak donosi radio budapeszteńskie, do utrzymania porządku przyczyniają się skutecznie zreorganizowane jednostki armii węgierskiej, które rozbrajają i zatrzymują sprawców rabunków.

Z innych doniesień tej radiostacji wynika, że Janos Kadar kontynuuje intensywne rozmowy z delegacjami robotniczymi. Wypowiedział się on również na temat ewentualnego powrotu do rządu Imre Nagy'ego. Kadar stwierdził, że Nagy idąc na rękę elementom kontrrewolucyjnym nie uczynił tego świadomie i nie ma powodów, by nie mógł on w przyszłości uczestniczyć w nowym rządzie.

Radio budapeszteńskie opublikowało deklarację Janosa Kadara, premiera rządu węgierskiego i przywódcy Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. W deklaracji tej Kadar stwierdza, że osoby ponoszące odpowiedzialność za wrogą wobec interesów ludu pracującego politykę nie będą mogły w przyszłości pełnić żadnych funkcji w partii i rządzie. Kadar oświadczył, że decyzja ta odnosi się przede wszystkim do Andrasa Hegeduesa — b. premiera i członka Biura Politycznego WPP, Ernoe Geroe — b. I sekretarza KC WPP, Istvana Kovacsa — b. członka Biura Politycznego, Laszlo Pirosa — b. ministra spraw wewnętrznych, Bela Szalaia — b. członka Biura Politycznego, Istvana Hidasa — b. wicepremiera i członka Biura Politycznego, Istvana Bata — b. ministra obrony i zastępcy członka Biura Politycznego, Bela Vegh — b. sekretarza KC WPP i inny h. Zostali oni jednocześnie wykluczeni z partii.

Co się tyczy przyszłych wyborów na Węgrzech, to Kadar stwierdził, że odbędą się one w tajnym głosowaniu i z udziałem tych stronnictw, które akceptują zasady demokracji ludowej. W sprawie wycofania wojsk radzieckich z Węgier Kadar potwierdził swą opinię, że interwencja tych wojsk stała się konieczna, gdyż reakcjoniści usiłowali odebrać władzę klasie robotniczej. Z chwilą, gdy niebezpieczeństwo to zostanie definitywnie zlikwidowane — wojska radzieckie będą mogły opuścić Węgry.

Wspominając o wysuwanych jeszcze żądaniach proklamowania neutralności Węgier, Kadar podkreślił, że „nie wystarcza oświadczyć na papierze, że Węgry są „neutralne". Potrzebna jest odpowiednia sytuacja międzynarodowa, aby można było uczynić zadość tego rodzaju życzeniom".

Dalej Kadar przyrzekł, że nikt nie będzie karany za udział w wydarzeniach ostatnich tygodni. „Nie oznacza to jednak — dodał Kadar — że dyktatura proletariatu nie będzie zwalczać tych wszystkich, którzy zostali ujęci na gorącym uczynku stosowania terroru lub innych zbrodniczych metod".

Wspominając o radziecko-węgierskich stosunkach gospodarczych premier zapowiedział opublikowanie w przyszłości wszystkich układów handlowych.

Podkreślając konieczność wznowienia pracy we wszystkich przedsiębiorstwach Kadar stwierdził, że kontynuowanie strajku grozi Węgrom głodem.

DELEGACJA RZĄDU CSR WYJECHAŁA DO BUDAPESZTU

PRAGA. — Czechosłowacka delegacja rządowa z premierem Siroky'm na czele odleciała dziś rano do Budapesztu.

ZSRR PRZECIWKO WYSŁANIU OBSERWATORÓW ONZ NA WĘGRY

NOWY JORK. — Delegacja radziecka w ONZ zakomunikowała sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjoeldowi, że jest przeciwna wysłaniu obserwatorów ONZ na Węgry. Delegacja radziecka przypomina stanowisko zajęte przez ZSRR podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego w sprawie wydarzeń węgierskich i oświadcza, że stanowisko to nadal utrzymuje. Co się tyczy kwestii wysłania na Węgry obserwatorów ONZ — stwierdza delegacja radziecka — to rząd radziecki uważa, iż kwestia ta należy do wyłącznej kompetencji rządu Węgierskiej Republiki Ludowej. Jak wiadomo, rząd węgierski zajął już w tej sprawie negatywne stanowisko.

Proces Johna

BONN. — 14 bm. w trzecim dniu procesu przeciwko b. przewodniczącemu Urzędu Ochrony Konstytucji (kontrwywiad zachodnio-niemiecki) sąd przesłuchiwał świadków. Zeznawali m. in. szofer Johna, Fritz Wussow i asystentka dr Wohlgemutha (który jakoby uprowadził Johna do NRD), Urszula Gohrbrandt.

John w toku dochodzenia twierdził, że wsypano mu do kawy środek oszałamiający i że w stanie nieprzytomności został uprowadzony przez Wohlgemutha do NRD. Zeznania asystentki Wohlgemutha nie potwierdziły prawdziwości twierdzeń Johna. Urszula Gohrbrandt zaprzeczyła kategorycznie temu, że jakoby ona, czy też dr Wohlgemuth wsypali do filiżanki z kawą Johna środek oszałamiający.

Przewód sądowy w czwartek rozpoczął się również od przesłuchania świadków.

Plenum KC SED

BERLIN. — W dniach 12 — 14 listopada br. obradowało w Berlinie XXIX Plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Referat o wynikach realizacji uchwał poprzedniego Plenum KC SED oraz o wnioskach, jakie wypływają dla partii z ostatnich wydarzeń międzynarodowych wygłosił w imieniu Biura Politycznego tow. Schirdewan.

Walter Ulbricht wygłosił referat na temat uprawnień robotników przedsiębiorstw. Tow. Ziller poinformował uczestników Plenum o przygotowaniach do wprowadzenia w NRD 45-godzinnego tygodnia pracy. Omawiano również sprawy podwyżki emerytur.

KC SED zaaprobował tezy zawarte w referatach W. Ulbrichta i Zillera.

Plenum ZW ZSCh w Białymstoku

Wczoraj w Białymstoku obradowało plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSCh. Prezydium ZW jeszcze przed plenum ustaliło, że tematem obrad będzie sprawa zmiany struktury i charakteru pracy ZSCh. Obszernie omówił tę sprawę w zagajeniu wiceprezes ZW ZSCh Franciszek Rózga.

Uwaga dyskutantów skupiła się jednak na innych sprawach. Mówiono na przykład, chociaż nieśmiało i mało konkretnie, o błędach w polityce na wsi i w pracy ZSCh. I dobrze, że tak się stało. Bo jeśli chce się rozpocząć pracę po nowemu, a taki zamiar ma ZSCh, to trzeba najpierw oczyścić się ze starych błędów, błędów wynikających nie tyle z winy samego ZSCh, ile z tego, że w przeszłości organizacja ta nie posiadała odpowiedniego autorytetu.

Ciekawe i najbardziej bojowe było wystąpienie instruktora ZW ZSCh Eugeniusza Kitlasa. Przemówienie jego zawierało krytyczne uwagi pod adresem Zarządu Wojewódzkiego i niektórych jego członków. Mówiąc o krzywdach moralnych i materialnych, których wiele wyrządzono chłopom w okresie stalinizmu, ob. Kitlas zaproponował, aby przy prezydiach GRN powołać komisje rehabilitacyjne.

Na plenum mówiono, że jeszcze i obecnie chłopom często dzieje się krzywda. Sprawę tę poruszył między innymi ob. Antoni Anikajt, rolnik z pow. suwalskiego, prezes koła ZSCh w Zielonem II. Mówił on o tym, że chłopi są oszukiwani na punktach skupu przez nieuczciwych ludzi, mimo że są tam kontrolerzy społeczni.

Ponieważ podobnych głosów jest o wiele więcej, ZW ZSCh powinien poważnie się nad tą sprawą zastanowić i podjąć kroki, aby raz nareszcie zapobiec oszukiwaniu chłopów.

Jeśli chodzi o przyszłą strukturę ZSCh, to dyskutanci wyrażali obawy czy chłopi zechcą przyjąć projekt opracowany na ostatnim plenum ZG ZSCh. Np. wiceprezes ZP ZSCh w Suwałkach, ob. Łyskała, mówił o tym, że w tamtejszym powiecie chłopi nie zgadzają się z propozycją, aby koła wiejskie ZSCh podlegały bezpośrednio zarządowi powiatowemu. Chcą oni, aby nadal były utrzymane zarządy gromadzkie, które będą mogły załatwiać różne chłopskie sprawy w gromadzie, a nie w powiecie.

Na zakończenie plenum podjęło uchwałę. O postulatach wysuniętych w uchwale i o ciekawszych problemach wysuniętych w dyskusji poinformujemy Czytelników w jednym z najbliższych numerów. (w-z)

Słowo do spółdzielców (3)

Jedna jest droga

Mężczyzna spotkany w budynku Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa nie był skory do rozmowy. Kilka godzin tłukł się pociągiem do Białegostoku aż spod Hajnówki. Czuł się bardzo przygnębiony, zmęczony. Powoli od słowa do słowa jął opowiadać swoją sprawę. Sprawę, która dla niego, pioniera zorganizowania spółdzielni produkcyjnej w Policznej, jest bardzo bolesna.

Otóż w Policznej, spółdzielni, która jest w posiadaniu sztandaru przechodniego dla najlepszej spółdzielni w powiecie, część członków nosi się z zamiarem wystąpienia z gospodarki zespołowej. Nie dlatego, że żyją w biedzie, nie. Chociaż ziemia nie rodzi tu jeszcze plonów, jakie rodzić powinna, chociaż zabudowania gospodarskie nie są jeszcze wypełnione do ostatniego miejsca bydłem i trzodą, choć dochody w gotówce czerpane ze wspólnej pracy są nieznaczne — przecież ludziom, którzy składali kilka lat temu podpisy pod statutem spółdzielczym, żyje się tutaj lepiej i dostatniej niż kiedyś, na indywidualnym.

Co więc skłania niektórych członków do wystąpienia ze spółdzielni nie tylko w Policznej, ale w innych, równie mocnych, okrzepłych już kolektywach?

PATRZMY REALNIE

Kiedy przysłuchiwaliśmy się rozmowom na wsi, głównym tematem, wokół którego chłopi skupiają swą uwagę, są dwie sprawy: spółdzielczość produkcyjna i obowiązkowe dostawy. Szczególnie dużo niejasności budzi sprawa spółdzielczości produkcyjnej.

Zapowiedź rozwiązania złych, cherlawych spółdzielni, utrzymywanych bardzo często przy życiu przy pomocy zastrzyków finansowych i darowizn ze strony państwa, została zrozumiana przez wielu chłopów Białostocczyzny (m. in. **przez niektórych spółdzielców w Policznej) jako generalny odwrót partii od uspółdzielczania wsi.** W wyniku tego, jak już informowaliśmy w poprzednich dwóch artykułach, do większości spółdzielni zakradła się atmosfera rozgorączkowania, chaosu, a niekiedy i bezprawia.

Tymczasem w wielu powiatach w tych najtrudniejszych dniach, czołowy aktyw rolny wykazał całkowitą bierność. Niektórzy działacze po pierwszym spotkaniu się z gorzką krytyką popełnionych błędów w dziedzinie spółdzielczości, przycichli jakoś i zaskoczeni nie wyjechali na wieś.

O dalszym wyczekiwaniu i bierności aktywu powiatowego nie może być mowy. To prawda, że trudniej naprawiać błędy, niż je popełniać, ale przystąpić do naprawy zła trzeba i to jak najszybciej.

W pierwszych kontaktach ze spółdzielcami trzeba ich dokładniej zapoznać z programem wytyczonym przez VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii w sprawie rolnictwa. Trzeba wyjaśnić i sprostować wszelkie błędne sądy i przypuszczenia, wykazać szczerze i otwarcie głęboki sens przemian zachodzących w naszym kraju.

Z drugiej strony spółdzielcy w rozmowach z aktywistami muszą wyczuć nową treść współpracy: życzliwą pomoc i dobrą radę ze strony aktywu, bez ingerencji w jakiekolwiek ostateczne decyzje.

Partia nasza w wysuniętym na VIII Plenum KC programie powiedziała całą prawdę o spółdzielczości produkcyjnej. Powiedziała wyraźnie i bez osłonek, że do uczynienia naszego rolnictwa postępowym, dającym obfitość płodów rolnych, wiedzie jedna droga: zespołowa praca na roli, zespołowe działanie wszystkich chłopów danej wsi, oparte na zasadach pełnej dobrowolności i swobodzie decydowania o własnym losie.

Nie znaczy to bynajmniej, by miały być utrzymywane za wszelką cenę, na siłę, spółdzielnie produkcyjne zbudowane na nietrwałych fundamentach, nie posiadające warunków prawidłowego rozwoju.

CO DALEJ? — ZADECYDUJĄ SAMI

Momentem, który powinien zadecydować o perspektywach każdej spółdzielni, powinno być zbliżające się **zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Na zebraniu spółdzielcy będą mieli możność dokonania prawidłowej oceny swej dotychczasowej pracy, będą mogli podjąć wnioski na przyszłość.**

Oczywiście w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej nie można dopuścić do powtórzenia wielu błędów popełnianych w przeszłości. Niedopuszczalna jest ingerencja władz państwowych i partyjnych w wewnętrzne sprawy spółdzielni, ingerencja, która mogłaby w jakimkolwiek stopniu ograniczać wolę członków przy podejmowaniu wniosków na przyszłość. Spółdzielcy muszą się czuć prawdziwymi gospodarzami wspólnego gospodarstwa.

Mamy w naszym województwie około 80 spółdzielni produkcyjnych, które poszczycić się mogą nie lada dorobkiem. Członkom tych spółdzielni trzeba i należy wskazywać perspektywy rozwoju, **możliwości dostosowania niektórych przepisów statutu do warunków danej spółdzielni, podkreślając zagwarantowanie spółdzielcom pełnej samodzielności gospodarczej i organizacyjnej, możliwości zakupu potrzebnych im maszyn rolniczych do traktorów włącznie, zwiększania pomocy państwa w różnych — bardziej odpowiadających życzeniom członków — formach, zabezpieczenie pełnej opłacalności produkcji rolnej itp.**

Oczywiście wszelkie prace związane z „być albo nie być w spółdzielni" muszą być potraktowane niezwykle poważnie. Chodzi przecież o załatwienie wielu ludzkich spraw.

W wypadku rozwiązania spółdzielni byli jej członkowie mają pełną swobodę w obieraniu kierunków i form dalszego gospodarowania. Być może zechcą wejść w skład różnego rodzaju zespołów, zrzeszeń czy spółek, którym to formom została nadana dziś nowa treść.

MARIA ŚWIDZIŃSKA
MIECZYSŁAW CHAJA

Z ukosa

Kłopoty pana Zenona

Będąc w niedzielę u znajomych, uderzyły mnie pewne zmiany w ich mieszkaniu, zrobiło się nieco jakby ciaśniej. Co gorsze, głowę rodziny zastałem leżącą w łóżku.

— Co panu dolega? — zapytałem troskliwie.

Pan Zenon Piliński, usiłując poprawić swoją leżącą pozycję, ciężko westchnął — to ta cholerna sól tak mnie usadziła.

— Śledzia zbyt przesolonego pan skonsumował?

— Nie. Zakupiliśmy trochę soli i od noszenia worków coś mi w krzyżu pękło. Krysiu — zwrócił się do swej połowicy — pan Stem mi o tym przypomniał, podaj nam kilka śledzików.

Za kilka minut pani Krystyna wróciła z kuchni wielce przerażona.

— Nic z tego, mój drogi, do wiadra ze śledziami wpadło dwa kilogramy mydła. Widocznie kot strącił.

— Bo mamusia — odezwała się córeczka — zbyt wysoką piramidę ułożyła.

W rodzinie Pilińskich nastąpiła konsternacja. Chcąc rozładować nieco nieprzyjemną atmosferę zagaduję:

— Państwo macie podobno pięknego pieska, chętnie bym go zobaczył.

Ee, nie ma o czym mówić — żachnęła się pani Krystyna — paskudne psisko; bez umiaru, zjadł nam z paczki chyba ze cztery kilo smalcu i kopyta wyciągnął...

Po czym, gdy pani Krystyna postawiła na stole chleb, masło, kiełbasę i herbatę, znów z wielkim wysiłkiem odezwał się pan Zenon.

— Czy nie mogłabyś Krysiu choć dla mnie, chorego człowieka, kupić parę świeżych bułeczek? Przecież ten chleb jest z serii tych kilkunastu bochenków, które przed tygodniem zakupiłaś.

— A skąd mój drogi gołąbeczku wezmę pieniędzy?

— Jak to, przecież w komodzie było te parę złotych.

— Owszem było, ale jak wczoraj weszłam do sklepu i patrzę, a tu jakaś kobiecina podchodzi do lady i rzecze. — Proszę mi dać sześć metrów gabardiny. — Jakiego koloru — pytała ekspedientka. — Wszystko jedno jakiego, byle sześć metrów. — to i ja nie mogłam wytrzymać i też wzięłam 8 metrów.

— Widzi pan — zwrócił się do mnie Zenon — chory człowiek nie ma za co bułki świeżej sobie kupić. Co za czasy!

— Tak, tak, dobrze nie jest — głęboko mu współczułem.

STEM

Kpiny z decentralizacji

Odnowa polskiej kinematografii podejrzanie sennie i niemrawo drepcze w miejscu. Wprawdzie słyszy się głosy za decentralizacją monstrualnie rozdętego aparatu Centralnego Urzędu Kinematografii, a zwłaszcza okręgowych zarządów kin, ale jak wiadomo słowa bez czynów warte są funta kłaków. Gorzej jeszcze, bo za ulewą pięknych słów kryje się niechęć do jakichkolwiek zmian. Na piedestał dyrektorskich foteli nie dociera nawet uchwała Prezydium Rządu z 3 października 1956 r., ktora wyraźnie nakazuje usamodzielnienie kin i przekazanie ich z dniem 1 stycznia 1957 r. terenowym radom narodowym.

Co uczynił CUK, a zwłaszcza okręgowe zarządy kin, by wykonać tę uchwałę? Absolutnie nic. A dotychczasowa działalność dyrektorów okręgowych zarządów kin polega na przeciwstawianiu się tej uchwale i mobilizowaniu przeciwko niej pracowników. Nie inaczej postępuje i kierownictwo OZK w Białymstoku. To właśnie w tej atmosferze zrodził się pomysł dyrektora Okręgowego Zarządu Kin o zachowaniu zbiurokratyzowanych komórek OZK, tym razem podporządkowanych Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Dyrekcja OZK w Białymstoku swój konserwatyzm tłumaczy tym, że rady narodowe nie podołają zadaniu. Tymczasem, na przykład, w Sokółce rada narodowa projekt przejęcia kin uznaje i gorąco popiera.

Dyrekcja OZK w swoim projekcie wprowadza również swoiste „ulepszenie". Polega ono na tym, że dotychczasowa ilość urzędników zamiast się zmniejszyć — wzrasta. Stanowisko to można scharakteryzować w ten sposób: w miejsce centralizacji warszawskiej, centralizacja rodzima. Z tego wynika, że kina — o które przecież głównie chodzi — pozostałyby w dalszym ciągu podporządkowane temu jak najbardziej scentralizowanemu przedsiębiorstwu.

Społeczeństwo ma już jednak powyżej uszu praktyk CUK i OZK, które doprowadziły do tego, że rokrocznie skarb państwa dopłaca do naszej kinematografii około 500 milionów złotych, choć — logicznie rzeczy biorąc — kina powinny dawać niezły dochód. Jest rzeczą absolutnie stwierdzoną, że w czasie jedenastoletnich rządów CUK ilość kin w miastach polskich zmalała i daleko jej do stanu sprzed 1939 roku.

Gdzież więc podziały się fundusze inwestycyjne i co robiły działy inwestycyjne okręgowych zarządów kin? Wiemy, że na skutek nieudolności OZK remonty kin trwały miesiącami i latami. Wystarczy przypomnieć choćby remont kina w Łomży, Gołdapi, Bielsku-Podlaskim, Suwałkach, albo kina „Ton" w Białymstoku.

Czyż potrzeba udowadniać, że ciężki aparat biurokratyczny nie może w niczym pomóc, a tylko wyrządza wiele szkody? Tym bardziej, że utrzymanie tego aparatu kosztuje państwo ponad 43 miliony złotych rocznie.

Dopóki kina podlegać będą jakiejkolwiek organizacji nadrzędnej ich wpływ na repertuar będzie nikły lub żaden, ich kontakt z życzeniami widza nie da żadnych efektów, wreszcie ich rentowność pozostanie dalej nieuchwytna.

Kto broni okręgowych zarządów kin? Kierownicy kin? Skądże. Załogi kin tłamszone drobiazgowymi zarządzeniami OZK, obciążone nadmierną biurokracją nie mają absolutnie żadnego wpływu na pracę swego kina. Może publiczność? Też nie, gdyż publiczności zależy na dużej ilości dobrych filmów w dobrych kinach, a nie na tym, by kinami rządziła biurokracja. Publiczność ma dosyć komisarzy od repertuaru filmowego, którzy za nią decydowali, jaki film ma się jej podobać.

Film powinien dać odpoczynek po pracy. Postulat ten mogą jednak spełniać tylko kina samodzielne gospodarczo, działające na zasadach rentowności, kierowane bezpośrednio przez radę narodową. Następnie — wszystkie kina — w oparciu o żądania widzów — muszą decydować o swoim repertuarze filmowym. Dlatego też wojewódzkie biuro wynajmu filmów musi pracować na zasadach wyłącznie handlowych, bez narzucania kinom odgórnych koncepcji repertuarowych. Wojewódzkie biuro wynajmu filmów musi więc uzyskać prawo swobody w zakupie kopii filmowych w centralnym biurze, które z kolei powinno oprzeć import filmów zagranicznych również na zasadach handlowych, tj. uwzględniając z jednej strony ceny światowe, z drugiej zaś możliwości osiągnięcia wpływów z eksploatacji poszczególnych pozycji w kraju. Podobnie należy traktować zakup filmów produkcji polskiej. Wtedy bowiem nie zaistnieje tak absurdalna sytuacja, jak dotychczas, kiedy koszt produkcji filmu wynosi 10 milionów, a wpływy z jego eksploatacji nie przekraczają 3 mln złotych.

Samodzielne gospodarczo kina bez wątpienia będą przynosić poważny dochód, którego znaczna część powinna być odprowadzana bezpośrednio do budżetu rady narodowej, a utworzony w ten sposób fundusz będzie zużyty na dalszy rozwój sieci kin, postęp techniczny, względnie generalne remonty i renowacje kin. Takim organizmom gospodarczym banki będą mogły udzielać długoterminowych kredytów, tym bardziej, że koszt budowy średniego kina amortyzuje się już w trzecim roku jego pracy. To na pewno rozwiąże w większym stopniu dotychczasowy głód kin i filmów.

Czyż stale pogłębiający się deficyt polskiej kinematografii nie jest jakimś skończonym absurdem, **skoro na całym świecie kino i film, to** po prostu niewyczerpana żyła złota? Ale, drogi Czytelniku, nigdzie też na świecie nie jest znana taka struktura organizacyjna kin i taka bezmyślna biurokracja w zarządzaniu kinami, jak u nas.

„Sprawa życia i śmierci — bez przesady"

DALSZE GŁOSY

Chcę nawiązać do Waszego artykułu z dnia 12 bm. „Kwestia życia i śmierci — bez przesady".

Nie wydaje się celowym powtarzanie wielu, ale to naprawdę wielu, słusznych argumentów przemawiających za tym, aby nowobudowany gmach UB przeznaczyć na szpital.

Potrzeby w dziedzinie lecznictwa są większe od innych i tak palące, że zgodzi się z nimi każdy, komu na sercu leżą interesy całego społeczeństwa.

Zdaniem mym bardzo dobrze, że „Gazeta" podniosła głos w tej sprawie. Należałoby jednak zaprosić do tej publicznej dyskusji ojców miasta i województwa — aby ich stanowisko było znane szerokiej publiczności, tylko tędy prowadzi bowiem droga do uzyskania pełnego zaufania wśród mieszkańców miasta.

Projekt nowego gmachu UB powstał trochę „na wyrost" i w innej epoce.

Dziś, w dobie nawrotu do prawdziwego ludowładztwa i tym samym reorganizacji instytucji, dla której budowano ten pałac — tylko i wyłącznie społeczeństwo, jego opinia i głos, powinien decydować o wykorzystaniu tego gmachu.

Jako mieszkaniec Białegostoku domagam się w imię jawności życia politycznego — zajęcie publicznego stanowiska na łamach „Gazety" przez czynniki partyjne i administracyjne.

Z tytułu pracy zawodowej znam charakter budynku.

Na cele szpitala czy kliniki nadaje się on na pewno — choć konieczne tam będą pewne przeróbki, których wielkość ustalą rzeczoznawcy, a projektowane bogate faktury wnętrz chyba po raz pierwszy w naszym budownictwie służyłyby właściwym celom.

mgr inż. ZBIGNIEW ŚNIEŻEK
inżynier miejski

*

Od redakcji: List mgr inż. Śnieżka zawiera jeden, bardzo zasadniczy argument. Pominając już to, że fachowcy stwierdzają przydatność gmachu na szpital — trzeba powiedzieć, iż niewiele się wskóra, jeśli istotnie nie zabiorą głosu gospodarze miasta i województwa — WRN i MRN. A tam o zabranie głosu trudniej. Przeciwnie, dochodzą nas sygnały, że Prezydium MRN z przewodniczącym na czele, lekceważy głosy szerokiej opinii publicznej. Najlepszym dowodem jest chociażby to, że do dziś dnia milczy. No cóż, ludzie ci przecież są **wybierani. A jeśli nie spełniają żądań wyborców, to mogą być również odwoływani...**

A oto następne listy, które nadeszły do redakcji:

Rozszerzone Prezydium MKFN w Supraślu na zebraniu w dniu 12. XI. 1956 r. w ilości 15 osób — z głęboką wnikliwością przeanalizowało treść artykułu „Kwestia życia i śmierci — bez przesady", zamieszczonego w „Gazecie Białostockiej" z dnia 12 bm.

Sprawa tragicznej sytuacji szpitalnictwa budzi zastrzeżenia nie tylko mieszkańców Białegostoku, ale całego naszego województwa. Toteż w imieniu mieszkańców Supraśla solidaryzujemy się z treścią wyżej wymienionego artykułu i domagamy się przeznaczenia na szpital największego budynku w Białymstoku przy ul. 1 Maja, do którego zamierzał się przenieść były Urząd Bezpieczeństwa.

Życiu naszemu groziło i grozi widmo niebezpieczeństwa z powodu braku łóżek w szpitalach Białegostoku. Stosowana „kolejka" dostania się potrzebujących leczenia do szpitala świadczy o naglącej potrzebie znacznego powiększenia ilości łóżek dla ludzi chorych w terenie.

Przez „Gazetę Białostocką" apelujemy do WRN o zajęcie zdecydowanego stanowiska w sprawie przeznaczenia nowego budynku Urzędu Bezpieczeństwa — na potrzeby szpitala. Wypływa to z wyjątkowych potrzeb Białostocczyzny i leży w interesie ludzi pracy całego naszego województwa.

Supraśl, dnia 13. XI. 1956 r.
SEKRETARZ MKFN
PRZEWODNICZĄCY MKFN

Szanowna Redakcjo!

Po kilka razy dziennie przechodziłam obok budującego się wielkiego gmachu przeznaczonego do użytku Urzędu Bezpieczeństwa i niejednokrotnie myślałam, że tak obszerny i wygodny gmach powinien być przeznaczony dla celów lecznictwa, tzn. na szpital.

Jedynie ludzie chorzy, względnie ci, którzy przeszli poważne choroby lub operacje, rozumieją jak wielkie znaczenie dla zdrowia chorych i ich samopoczucia mają wygodne pomieszczenia szpitalne.

Przeto słuszny jest apel redakcji do społeczeństwa o wypowiedzenie się. Bezwzględnie WRN powinna zająć pozytywne stanowisko co do słuszności powyższej sprawy i przydzielić nowowybudowany gmach szpitalnictwu.

Ludzie zdrowi, pracujący 8 godz., mogą pracować w gorszych pomieszczeniach.

Należy dodać — jeśli różne instytucje w mieście starają się ścieśnić swe pomieszczenia biurowe — to na pewno do celów Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa i niektórych agend milicji metraż nowego budynku będzie zbyt duży.

IRENA PIĄTKIEWICZ
Białystok, ul. Dąbrowskiego 2

Od redakcji: Otrzymaliśmy jeszcze wiele listów, ale z powodu braku miejsca nie możemy wszystkich zamieścić. Dziękujemy serdecznie naszym Czytelnikom za tak liczne zajęcie się tą sprawą.

Charakterystyczne jest jednakże, że kierownictwo b. Urzędu Bezpieczeństwa odezwało się od razu i nie wyrażało w zasadzie sprzeciwów wobec projektu oddania budynku na szpital. Tymczasem ci, którzy powinni pokierować całą akcją usprawnienia szpitalnictwa, tzn. prezydia WRN i MRN — milczą. To milczenie jest bardzo wymowne...

Domagamy się więc kategorycznie, w imieniu wielu mieszkańców Białegostoku, którzy dają temu wyraz w listach do redakcji, podjęcia **natychmiastowej decyzji.**

IV Walny Zjazd Wojewódzki Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

W dniu 17 listopada br. o godz. 11 w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Mickiewicza w Białymstoku, rozpocznie obrady IV Walny Zjazd Wojewódzki Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

IV Walny Zjazd Wojewódzki podsumuje osiągnięcia oraz przeanalizuje błędy i braki, jakie miały miejsce w białostockiej organizacji ZSL-owskiej w minionym okresie stalinizmu. W oparciu o uchwały IV Plenum NK ZSL i VIII Plenum KC PZPR.

W oparciu o ocenę działalności ZSL na terenie województwa białostockiego, Zjazd dokona wyborów Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.

Zapraszamy na koncert

Dnia 17 bm. o godz. 18 w sali Państwowej Szkoły Muzycznej przy ul. 1 Maja 14, wystąpią z koncertem uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej nr 1 z Warszawy. Program wypełnią utwory na flet, obój, klarnet, fagot, trąbkę skrzypce, wiolonczelę, fortepian, akordeon, oraz śpiew solowy. Bilety wstępu w cenie 2 złotych dla młodzieży uczącej się i 4 złotych dla dorosłych do nabycia w kancelarii PSM w godz. 14—15.30.

Staroświeckie komody, szafy, kredensy przyczyną ciasnoty

Chcemy mieszkać wygodnie

Kto pomoże nam urządzać mieszkania?

Słyszałem niedawno takie zdanie, że powierzchnię mieszkania powiększyć można odpowiednio to mieszkanie urządzając. Podpisuję się obiema rękami pod tym twierdzeniem. Podpisuję dlatego, że widziałem sporo mieszkań w Białymstoku. Większość ich była urządzona bardzo niewygodnie.

Nie wiadomo skąd biorą się u wielu ludzi ambicje zapychania skromnych pokoików ogromną ilością mebli. Nie zawsze ludzie zdają sobie sprawę z faktu, iż meble nie stanowią dekoracji pokoju, a winny służyć jakimś konkretnym potrzebom jego mieszkańców. Przeładowywanie naszych mieszkań ogromnymi, nieprzydatnymi w użyciu meblami, stwarza sztuczną ciasnotę, pomniejsza nam faktycznie mieszkanie.

Właściwie trudno tu wyrażać jakąś pretensję pod adresem ludzi. Bo i gdzież stosowano u nas praktykę pokazów urządzania wnętrz naszych mieszkań? Gdzie można było znaleźć wzory jak najbardziej racjonalnego urządzenia pokoju do pracy, sypialni czy stołowego?

Ciągle opieramy się w tej dziedzinie na tradycjach naszych babek, które jak wiadomo miały skłonności do ogromnych kredensów, potężnych szaf i rozwalistych komód. Świat idzie naprzód. **Ludzie powinni coraz częściej myśleć o wygodzie i estetyce.** Wydaje mi się w związku z tym, że koniecznym jest urządzić w mieście naszym wystawę dobrze zagospodarowanego mieszkania.

Trudno mi na gorąco powiedzieć, kto organizacją takiej wystawy by się zajął, ale sądzę, że byłoby **to wdzięczne pole do popisu zarówno dla naszych architektów, plastyków jak i dekoratorów.** Chodzi o to, że taka wystawa mogłaby być okazją do szerszej dyskusji **na temat estetyki wnętrza mieszkania, na temat racjonalnej gospodarki nie największą powierzchnią naszych pokojów.**

Sądzę ponadto, że taka społeczna dyskusja dałaby sporo sygnałów i wskazówek dla przemysłu meblarskiego, który jak dotąd nie szuka śmielszych rozwiązań, a co najważniejsze, nie szuka rozwiązań nowoczesnych. Wiele jest przecież obecnie narzekań na to, iż meble produkowane przez nasz przemysł nie są przystosowane do obecnych standartów powierzchni mieszkań.

W krajach zachodnich, gdzie położono większy nacisk przede wszystkim na wygodę mieszkańca, znaleziono już wiele bardzo ciekawych rozwiązań urządzenia mieszkań. Produkuje się tam wygodne i estetyczne meble zajmujące mało miejsca. **Rzecz najważniejsza, meble produkuje się tam przede wszystkim mając na uwadze przyszłego ich użytkownika.** Dla nas, niestety, szafki w ścianach, składane stoły, stoliczki i inne kombinowane meble są nadal jedynie sennym marzeniem.

Cała ta sprawa nie jest bynajmniej błahym problemem. Wiele jeszcze lat upłynie zanim budować będziemy przestronne i obszerne mieszkania. Dlatego trzeba na gwałt myśleć, aby nauczyć społeczeństwo urządzać mieszkania jak najracjonalniej i jak najwygodniej. A więc kto pokaże mieszkańcom Białegostoku wzorowo urządzone mieszkania, kto pokusi się o zorganizowanie w naszym mieście takiej wystawy? (fl)

Z łaźni miejskiej

A jednak zamki w kabinach są potrzebne

Jeszcze w lutym bieżącego roku pisaliśmy o konieczności umożliwienia korzystającym z łaźni miejskiej zamykania od wewnątrz kabin z wannami. Trudność polega na tym, że drzwi do tych kabin nie posiadają odpowiednich zamknięć.

W odpowiedzi na naszą notatkę kierownictwo łaźni wyjaśniło, że ma odpowiednią instrukcję, mówiącą o zachowaniu bezpieczeństwa osób korzystających z kąpieli, a poza tym wypadki zakłócania spokoju kąpiących się przez niespodziewane otwieranie drzwi należą do bardzo rzadkich.

Praktyka, rzeczywistość, obalają stanowisko kierownictwa łaźni. Obywatele korzystający z usług łaźni dość często spotykają się z wypadkami otwierania drzwi w najbardziej niestosownych momentach, a wzruszeń, jakich doznaje w takich chwilach osoba niespokojona, nie można w żadnym razie zaliczyć do kategorii przyjemnych.

Tą instrukcją „o bezpieczeństwie osób korzystających z kąpieli" też nie podobna dłużej się zasłaniać. Można przecież zastosować zamki na wzór tych, jakie znajdują się w wagonach osobowych, służących do zamykania drzwi z obu stron. Wówczas osoby korzystające z kąpieli mogłyby się zamykać, a w wypadku, gdyby któraś z nich potrzebowała nagłej pomocy, personel łaźni mógłby otwierać drzwi odpowiednim kluczem.

Należy oczekiwać, że kierownictwo łaźni uzna swoje stanowisko za niesłuszne i wprowadzi wreszcie zamknięcia do kabin z wannami. (sg)

Dlaczego nieczynna?

Dużo już czasu upłynęło od chwili urządzenia w hali Sparty świetlicy. Celowo nie piszemy od chwili „otwarcia", bo niestety, świetlicy tej na ogół nie otwiera się. Owszem, niekiedy kierownictwo hali nawiedza jakiś kaprys, dzięki któremu ze świetlicy można korzystać. Dzieje się tak, niestety, zaledwie raz na parę tygodni.

A szkoda, że tak rzadko, bo świetlica, jeśli jest tylko otwarta, zawsze przyciąga wielu chętnych. Jest ona też dobrze zaopatrzona. Obok dużej ilości popularnych pism (prawie zawsze aktualnych) znajdują się tam także szachy, radio.

Zwracamy się więc do kierownictwa hali Sparty: trzeba jak najszybciej zainteresować się świetlicą, ustalić godziny jej pracy oraz zadbać o świetlicowego. (dra)

Bywa i tak

Kłopoty z hydraulikiem

Upłynęły już dwa miesiące od chwili, gdy do Kowalskich przybiegła przerażona sąsiadka z dołu z wiadomością, że jej mieszkanie zalewa woda płynąca z góry. Zdziwili się niezmiernie Kowalscy, ponieważ wszystkie urządzenia kanalizacyjno-wodociągowe znajdowały się u nich w zupełnym porządku.

Następnego dnia po tej denerwującej dla obu stron rozmowie zjawił się u Kowalskich hydraulik.

Od tego czasu zaczęło się u Kowalskich. U sąsiadów, widać, wszystko w porządku, bo do tej pory nikt z dołu nie przychodzi. Nie wiadomo tylko skąd się wzięło u Kowalskich tyle wody w łazience... Próbowali znaleźć jakiegoś fachowca od tych spraw w administracji osiedla ZOR na Nowym Świecie.

Chodzą takie słuchy, że teraz zmieniono system kierowania rzemieślników do różnych napraw. Wprowadzono zasadę centralizacji — zgłoszenie z administracji wędruje do Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych i tam dopiero decydują, kogo i gdzie posłać.

Pewnie to prawda, skoro Kowalscy tak długo czekają. Jako ludzie skromni trochę boją się iść po raz trzeci, bo mogą im jeszcze powiedzieć, że są natrętni, zamęczają ludzi. Czekają więc cierpliwie i starają się nie patrzeć na kałuże wody. Pomyśleli sobie tylko, że jak przyjdzie hydraulik, to mu powiedzą (tak na wszelki wypadek) żeby wstąpił na dół do sąsiadów. Niech by tam u nich trochę pomajstrował, poodkręcał, poprzykręcał, tak jak to on potrafi. Mieliby wówczas spokój i zapewnioną gwarancję, że wszystko u nich będzie funkcjonować idealnie. Doświadczenie czegoś uczy...

P.S. Może to nie o Kowalskich chodzi. Wszystko jedno. Jeżeli w administracji wykażą trochę dobrych chęci, na pewno będą wiedzieć, do kogo przysłać potrzebnego hydraulika. (has)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki: „Achilles i panny" — godz. 19 (dozwolony od 18 lat).

KINA

„Pokój" — „Korzenie" prod. meksykańskiej. dozwolony od 18 lat, godz. 11, 13, 15, 17, 19 i 21.

„Ton" — „Karin córka Mansa" godz. 16, 18 i 20.

Kino „Ton" prowadzi przedsprzedaż biletów zbiorowych w godz. 12 — 13.30.

„Syrena" — godz. 16, 18 i 20 „Poemat pedagogiczny".

„Kolejarz" w Starosielcach: — „Dziennik marynarza" godz. 19.

WYSTAWY

Muzeum Regionalne wystawa amatorska fotografii artystycznej czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 8 do 15, a w niedziele i czwartki od godz. 10 do 17-ej.

KLUBY

Klub MPiK ul. 1 Maja — czynny w dni powszednie i w niedziele od godz. 10 do 22-ej.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18, a w niedziele i święta od 10

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8— godz. 17 lektorat jęz. angielskiego, zajęcia sekcji filatelistycznej. oraz próby baletu i chóru „Kurpi".

BIBLIOTEKI

Biblioteka Akademii Medycznej — sekretariat czynny od 8 do 15, wypożyczalnia w dni powszednie oprócz piątków od godz. 11.30. — Czytelnia czynna w dni powszednie i niedziele oprócz świąt od 9 do 21.

Biblioteka Wojewódzkiego Domu Kultury czynna codziennie od godz. 15 do 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura wezwań 09. Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08.

Pogotowie Milicyjne tel. 07.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

Program Radiowy

na dzień 16. XI. (piątek) Białystok na fali 188,2 m

5.00 Początek audycji; 5.04 Stan pogody i wiadomości; 5.10 Kalejdoskop muzyczny; 5.25 Program dnia; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.00 Stan pogody i dziennik poranny; **6.10 Dyskutujemy o samorządach robotniczych;** 6.25 Kalendarz radiowy; 6.30 Stan pogody i wiadomości; 6.36 Akordeoniści w swoim repertuarze; 6.51 Gimnastyka; 7.00 Stan pogody i dziennik poranny; 7.10 Organy kinowe; 7.20 Gawęda dla drużynowych; 7.30 Stan pogody i wiadomości; 7.36 Muzyka popularna; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.06 Przegląd prasy; 8.15 Klarnet i gitara; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.36 Arie z oper rosyjskich; 9.00 Audycja szkolna; 9.20 Muzyka rozrywkowa; 9.40 Dla przedszkoli; 10.00 „Gestapo i kobieta" opowiadanie; 10.20 Soliści z towarzyszeniem orkiestry; 11.00 „Od A do Z" muzyki rozrywkowej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wiadomości; 12.10 Audycja dla wsi; 12.20 Przerwa; 15.00 **Informacje i komunikaty;** 15.05 Program dnia; 15.10 Swojskie melodie; 15.30 Dla dzieci; 16.00 Wiadomości; 16.05 Muzyka rozrywkowa; 16.35 Pieśni kompozytorów polskich; 16.50 „Trzy bariery" pog.; 17.00 Muzyka rozrywkowa; 17.20 Utwory fortepianowe komp. jugosłowiańskich; 17.40 **Muzyka;** 18.15 **Z miast i wsi województwa;** 18.30 Muzyka i aktualności; 18.55 Koncert muzyki dawnej; 19.25 Melodie taneczne; 19.40 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny; 20.23 Kronika sportowa; 20.50 „Gwałtu co się dzieje" słuchowisko; 22.20 Muzyka symfoniczna; 22.30 Piosenki francuskie; 22.40 Kwintet smyczkowy; 23.13 Muzyka taneczna; 23.50 Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA drobne

RÓŻNE

Potrzebna gospodyni domowa. Zgłaszać się: Białystok, ul. Kozłowa 7. Cudowski Bronisław, od godz. 18. g 924-1

Zginął pies wilk maści szarej. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Chmielna 22. g 922-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracowników prowizyjnych do sprzedaży obwoźnej na trasie Białystok — Małkinia, Białystok — Ełk zatrudnią **Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Białymstoku, ul. Kolejowa 4.** Prowizja 15 proc. k 545-0

Poważnego, inteligentnego rzemieślnika poszukuje **Klinika** na stanowisko podintendenta z obowiązkiem konserwacji budynku i instalacji. Uposażenie około 1.500 zł, bezpłatne mieszkanie, możliwość zatrudnienia żony na miejscu. Wiadomość: Białystok, Manifestu Lipcowego 3.

Do pracy w charakterze sekretarki naukowej i bibliotekarki potrzebna jest pani znająca maszynopisanie i przynajmniej jeden język zachodnio-europejski. Wiadomość: Białystok, M. Lipcowego 3. k 546-1

Gazeta sportowa

Na stadionie w Stambule

Czy Polacy wygrają z piłkarzami spod znaku półksiężyca?

W daleką podróż do Turcji wybrali się polscy piłkarze. W piątek na gorącym stadionie w Stambule zmierzą się oni z narodową jedenastką Turcji.

32 lata trwała przerwa w kontaktach piłkarskich między obu krajami. Bo właśnie 32 lata temu rozegraliśmy z Turcją drugi i ostatni mecz międzypaństwowy wygrywając 2:1. Nie znamy więc bliżej azjatyckich piłkarzy. Znamy ich jedynie z wyników, jakie ostatnio uzyskali na arenie światowej. A trzeba stwierdzić, że wyniki te mówią, iż piłkarstwo w Turcji zrobiło poważny krok naprzód. Najlepiej świadczy o tym zwycięstwo, jakie odniosła reprezentacja Turcji nad Węgrami w lutym bieżącego roku w Stambule.

W Turcji nie będzie więc łatwo odnieść zwycięstwo. Boisko na którym rozegrany zostanie mecz, pozbawione jest trawy, posiada twarde, kamieniste podłoże, a nawierzchnia jest bardzo nierówna. Przyzwyczajeni do wygodnych stadionów nasi piłkarze będą więc mieli sporo kłopotu z prowadzeniem normalnej gry. Ale nie boisko będzie decydować. Turków charakteryzuje olbrzymi temperament, żywioł. Grają oni bardzo szybko i ostro. Nie zważają na precyzyjne, techniczne zagrania, ale chaotycznie, z impetem szturmują bramkę przeciwnika. Przeważnie w pierwszych dwudziestu minutach narzucają szalone tempo gry. Jeśli ten impet nasza drużyna przetrzyma pomyślnie, może poważnie myśleć o sukcesie. W każdym bądź razie nasza obrona z Koryntem na czele musi pracować ofiarnie, by nie dopuścić do utraty bramki.

Wierzymy, że nasza jedenastka zaprezentuje się w dalekim Stambule z jak najlepszej strony i dorzuci do tegorocznego bilansu międzynarodowych spotkań jeszcze jedno zwycięstwo.

Transmisję z meczu, Polskie Radio rozpocznie w programie II w piątek, o godzinie 16.05. (u)

III liga koszykówki

Ełcka Sparta powinna zdobyć pierwsze punkty

Najbliższa, sobotnia i niedzielna kolejka rozgrywek III-ligowych koszykarzy będzie szczególnie ważna dla ełckiej Sparty. W trzech dotychczas rozegranych meczach ełczanie nie odnieśli zwycięstwa i zajmują przedostatnie, dziewiąte miejsce w tabeli, wyprzedzając tylko lepszym stosunkiem koszy Budowlanych Olsztyn.

Z budowlanymi Olsztyn ełcka Sparta spotka się w sobotę, 17 bm. (godz. 16.30), zaś w niedzielę, 18 bm., (godz. 10.30) ze Zrywem Olsztyn. Oba te mecze ełccy koszykarze rozegrają w białostockiej hali Sparty (u siebie w Ełku spotkań rozgrywać nie mogą z powodu braku odpowiedniej rozmiarami sali).

Spodziewać się należy, że w sobotę i niedzielę ełczanie dadzą z siebie wszystko, aby przynajmniej jedno z tych spotkań wygrać i spokojniej patrzeć w przyszłość. W Białymstoku wystąpią oni w najsilniejszym składzie z bardzo dobrym technikiem **Małachowskim** na czele. Prawdopodobnie w Sparcie zagra już, mający świetne warunki fizyczne (prawie 2 m wzrostu), obrotowy **Lis.**

AZS Białystok w kolejnym meczu spotka się w Kętrzynie z miejscowym Orłem.

Dotychczasowa tabela:

1. Sparta W-wa	4	8	224:163
2. Stal W-wa	4	7	322:231
3. AZS B-stok	4	7	166:157
4. Zryw W-wa	3	5	202:119
5. Warszawianka	3	5	108: 94
6. Orzeł Kętrzyn	3	5	153:155
7. Zryw Olsztyn	3	4	141:151
8. Gwardia B-stok	4	4	157:256
9. Sparta Ełk	3	3	115:203
10. Bud. Olsztyn	3	3	153:242

(ko)

Przed niedzielnym międzyokręgowym spotkaniem w siatkówce

LUBLIN - BIAŁYSTOK

W najbliższą niedzielę gościć będziemy w Białymstoku siatkarki i siatkarzy Lublina, którzy o godzinie 11 w hali Sparty rozegrają międzyokręgowe spotkanie z reprezentacją Białegostoku.

Do spotkania tego reprezentacja nasza wystąpi w najsilniejszym składzie. Zespół kobiet opierać się będzie na drużynie mistrzowskiej Kolejarza Białystok i wyglądać będzie następująco:

Bobrowska, Baszeń, Dołmatow, Radziszewska, Narkiewicz, Sachawczuk, Samulik, Łapińska, Łukiniak.

MĘŻCZYŹNI — Cybulko, Godź, Marcinkowski, J. Paczusko, T. Paczusko, Pałczyński, Orzeszko, Szamatowicz, Wojciechowski, Karkoszka.

Ostatnie spotkanie reprezentacji Białegostoku i Lublina odbyło się w grudniu 1954 roku i zakończyło się pełnym sukcesem Lublina.

Jakie są szanse w najbliższą niedzielę? Siatkarki będą miały za przeciwniczki zespół składający się z pierwszoligowego Startu, w którym na czoło wysuwa się wielokrotna reprezentantka Polski Szczawińska.

Zespół męski Lublina oparty będzie na pierwszoligowej Sparcie i drugoligowej Stali. Najlepsi zawodnicy to — Stajgnis, Rusiak i Połeszuk. Białostocka Gwardia w bieżącym roku pokonała Spartę i Stal w Lublinie.

Wygrać z zespołem złożonym z dwóch drużyn ligowych będzie bardzo trudno. W każdym razie wszystko wskazuje na to, że walka będzie wyrównana i zacięta, a o zwycięstwie zadecyduje lepsze opanowanie nerwowe i lepsza kondycja. Nie ulega wątpliwości, że na końcowy wynik meczu duży wpływ będzie miał również doping ze strony publiczności. (JP)

To i owo z Melbourne

Pogoda w Melbourne jest nadal kapryśna. W przeciągu dnia temperatura zmienia się kilkakrotnie, świeci słońce, to znowu padają deszcze. Właśnie te deszcze krzyżują organizatorom wszelkie plany. Oto na przykład znicz olimpijski, który znajduje się już na ziemi australijskiej i który do Melbourne miał być przeniesiony przez sztafetę, ze względu na złą pogodę zdąża na miejsce Igrzysk na samochodzie.

*

Najpopularniejszy sportowiec XV Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach Emil Zatopek oświadczył kategorycznie, że w Melbourne startował będzie tylko w biegu maratońskim. Natomiast sławni biegacze węgierscy Tabori i Rozsavolgyi zdecydowali się ostatecznie startować na dystansie 1.500 metrów.

*

Mistrz olimpijski z Helsinek w rzucie oszczepem Amerykanin Yung osiągnął na treningu odległość 78 metrów. Oświadczył on, że na Igrzyskach jest w stanie rzucić najmniej 83 m i podobnie jak w Helsinkach zdobyć złoty medal.

Czy to się mu uda — zobaczymy. Co by na to powiedział Sidło?

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego nr 15. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 34-14, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO nr XII 1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju na zlecenie wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, telefon 8-05-05. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15.

Białostockie Zakłady Graficzne T-7-1440